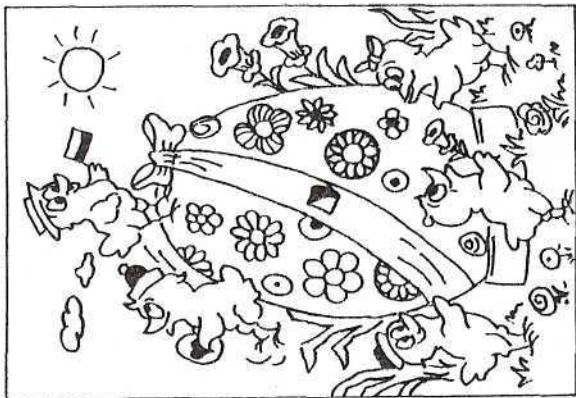
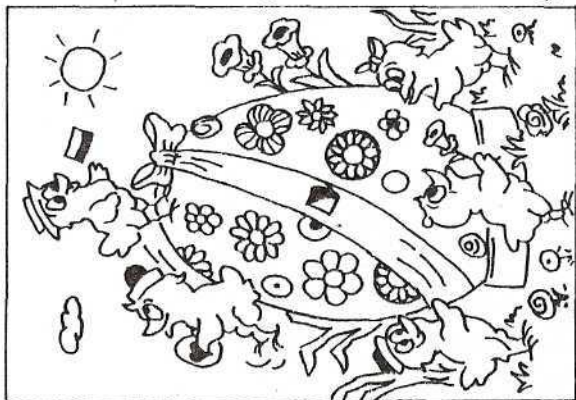


PODKUREK'93



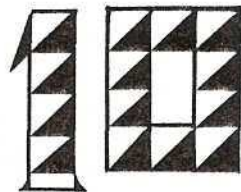
Odszukaj 10 elementów różniących się na rysunkach

TRAMWAJ

Pismo dla uczestników InO



WILGA 22-24. 10.1993 r.



NOWA KOMISJA InO ZG PTTK

W dn. 17.04.93 r. podczas trwania II Mistrzostw Polski w Nocnych Marszach na Orientację odbyła się Krajowa Narada Aktywu InO. W Grudziądzu spotkało się ponad 30 przedstawicieli kół, klubów i komisji InO.

Po otwarciu narady przez dotychczasowego Przewodniczącego zaproponowano przewodniczenie naradzie kol. W. Marczakowi z Warszawy, przy wsparciu Cz. Woźniaka z Międzyrzecza oraz M. Ziółkowskiej z Częstochowy. Powołano Komisję Skrótcyjną w osobach: Mięczysław Okraska i Paweł Byczuk, obydwoj ze Stargardu Szczecińskiego. Uchwały i wnioski spisywała również komisja w składzie Zbigniew Tarnowski z Częstochowy, Adam Skoczyński z Pszczyny i Przemysław Nowak z Kalisza.

Po udzieleniu absolutorium dotychczasowej komisji zgłoszono jedyną kandydaturę kol. Andrzeja Krochmala z Warszawy na przewodniczącego, którego wybrano większością głosów.

Następnie została otwarta dyskusja plenarna, w której poruszono wiele istotnych tematów związanych z naszą dyscypliną turystyki. Wśród głosów na sali zgłoszono wnioski dotyczące m.in.: propagowania mno w publikacjach /mini folder/, zbierania materiałów do opracowania historii turystycznych mno, wprowadzenia udogodnień dla uczestników w celu stworzenia warunków do lepszej penetracji krajoznawczej na imprezach/rezerwacja noclegów w przeddzień imprezy/, poprawić korespondencję z klubami, opracować nowy regulamin OInO, wprowadzić zniżki we wpisowym dla czł. PTTK, ogłoszenia konkursu na najlepszego budowniczego tras, wydanie ogólnopolskiego kalendarza ino, zwiększyć limit o 10 % dla osób dorosłych z małymi dziećmi, zwolnić zwycięzców PP od opłat w niektórych imprezach i wiele innych.

Następnie zgłoszono kandydatów na członków do konkretnych zadań w pracy Komisji InO ZG PTTK. Po przerwie obiadowej kontynuowano wybory członków, a następnie rozpoczęto obrady w zespołach d/s: szkolenia i kadry pod przew. kol. W. Fijora, regulaminów /m.in. OInO/ i przepisów pod przew. kol. Z. Fafereka oraz imprez ogólnopolskich pod przew. kol. T. Mullera.

Po zakończeniu obrad w zespołach przystąpiono do głosowania nad projektem uchwały programowej na lata 1993 - 1997. Po krótkiej dyskusji plenarnej zabrała głos komisja skrótcyjna przedstawiając wyniki wyborów.

Nowy skład Komisji InO ZG PTTK :

Przewodniczący	- Andrzej Krochmal - Warszawa
V-ce przewodniczący	- Wiktor Marczak - Warszawa
Główny Ref. Weryf. OInO	- Zygfryd Faferek - Koszalin
zes.d/s szkolenia	- Waldemar Fijor - Toruń
zes.d/s przodowników	- Zbigniew Tarnowski - Częstochowa
zes.d/s impr. ogóln.	- Tomasz Müller - Grudziądz
zes.d/s regulaminów	- Karol Kalsztein - Gdańsk
zes.d/s technicznych	- Adam Skoczyński - Pszczyna
bez teki	- Małgo. Ziółkowska - Częstochowa
zes.d/s wydawniczych	- vacat
zes.d/s redakcyjno-propagandowych	- vacat

Uprawniono nowo wybraną komisję do uzupełnienia składu o brakujące funkcje w składzie.

Życzymy nowej komisji wytrwałości w pracy dla dobra rozwoju turystycznych ino.

A.K.

KURS PRZODOWNIKÓW IMPREZ NA ORIENTACJĘ

odbędzie się w dn. 26-28.11.1993 r. w Grudziądzu. Warunkiem uczestnictwa jest: przynależność do PTTK, ukończone 18 lat lub 16 lat dla kandydatów na Młodzieżowego PiNo, posiadanie OInO w stopniu minimum srebrnym, ukończone szkolenie ogólne potwierdzone wpisem do leg. PTTK lub posiadane leg. przodownika OTP, GOT, KOT, MOT, itp. Wpisowe wynosić będzie ok. 25 tys. zł. Wyżywienie we własnym zakresie, nocleg w warunkach turystycznych.

ZGŁOSZENIA na adres :

Waldemar FIJOR
ul. Długosza 1a/12
87-100 TORUŃ

II MISTRZOSTWA POLSKI w INDYWIDUALNYCH MnO

Impreza zorganizowana została przez ekipę z Częstochowy ze Zbyszkiem Tarnowskim na czele. Odbyła się w dniach 10-12.06.93 r. na Jurze, w Siedlcu Janowskim.

Mistrzostwa składały się z czterech etapów: 2 dziennych i 2 nocnych. Decydująca część imprezy rozegrana została jednak przed wyjściem w teren. Koncepcja organizatorów była bowiem dość nietypowa: zidentyfikować PK umieszczone na specjalnej karcie i nanieść je na mapy przyszłych etapów zawodów. Na to zadanie przeznaczono kilkadziesiąt minut czasu. Można było je wykonywać dłużej, ale kosztowało to już punkty karne. Teoretycznie nie można było zakończyć zadania przed naniesieniem dostatecznej ilości PK /kilkanaście/ na każdą mapę. Dlaczego teoretycznie? - odpowiem później. Dla wyobrażenia skali trudności zadania należy powiedzieć, że były trzy mapy kolorowe /jedna podzielona na dwie części/ w skalach 1 : 10 000 i 1 : 15 000, a PK do lokalizacji były fragmentami czarno-białymi w różnych skalach. Było tych PK około 90, rozmieszczonych na obu stronach tej samej kartki. Do tego dochodziły jeszcze 4 LOP-ki, ale o nich wiadomo było chociaż, która ma być na jakiej mapie. Zadanie robiliśmy przy sztucznym, złym oświetleniu. Dotychczas nie narzekałem na wzrok, ale po kilkadziesiąt minutach ślęczenia nad "kwitami", przekładania i obracania map oraz przewracania z jednej na drugą stronę kartki z PK, miałem dość - bolały mnie oczy i głowa. Zadanie szło różnie - uzyskane punkty karne za dodatkowy czas wyniosły od kilkunastu do ponad tysiąca.

Nie tylko te punkty miały wpływ na ostateczny wynik Mistrzostw. Jeśli bowiem zawodnik naniósł na mapę tylko tyle PK, ile było niezbędne - jego trasa w terenie była dłuższa. Jeśli miał nadmiar PK, mógł sobie trasę skrócić wybierając najbliższe PK. Wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę, że to zadecyduje o wynikach, dlatego powstawały liczne koalicje wymieniające między sobą zlokalizowane PK.

W terenie były kłopoty z potwierdzeniem niektórych PK. Część z nich /szczególnie na etapach Parkowa i Babska Skała/ stała w niewłaściwych miejscach. To znowu powodowało dylematy - potwierdzać najbliższy PK, czy pisać BPK? Konsekwencje tego ponieśli także organizatorzy, gdyż było wiele protestów. To z kolei spowodowało znaczne opóźnienie ogłoszenia wyników i zakończenia imprezy.

W mojej ocenie niefortunna koncepcja imprezy mocno zaważyła na ostatecznej klasyfikacji. Tego typu zadanie na spostrzegawczość mogło decydować o jednym etapie. Nie o czterech. To, co miało zapewnić rozróżnienie uczestników po indywidualnych wariantach tras, doprowadziło do współpracy już w fazie rozwiązywania zadania. Okazało się również, że młodzi budowniczości tras z Częstochowy nie są jeszcze tak precyzyjni jak ich starsi koledzy.

Tegoroczna Matnia była niewątpliwie lepsza od ubiegłorocznej, ale brakowało jej trochę do dobrej renomy, jaką cieszyła się przez wiele lat przedtem.

Na koniec odpowiedź na pytanie w tekście. Otóż organizatorzy przestrzegali, że mają sposoby na to, aby nie dopuścić do zaliczania w terenie PK nie zlokalizowanych owego pamiętnego wieczora. Rzeczywiście, na mojej pierwszej mapie, po odebraniu jej na starcie pojawiły się jakieś kropeczki obok "moich" PK. Na następnych dwóch etapach żadnych znaczków nie było. Na ostatnim więc etapie poszedłem po rozum do głowy, "wymieniłem" PK z innym uczestnikiem, z optymalizowałem /t.j. znacznie skróciłem/ trasę i ten jedynie etap udało mi się ukończyć w czasie. Trzeba było tak robić od początku?

Wiktor MARCZAK

10 NR TRAMWAJU PRZYGOTOWALI : Andrzej Krochmal
Waldemar Fijor, Zbigniew Tarnowski, Wiktor
Marczak

ADRES DO KORESPONDENCJI : Roman TROCHA
oś. Błękitne 12b/4
tel. 31-38-64 58-200 DZIERŻONIÓW

REFLEKSJE z MOSTOWA

Na ogólnopolskich imprezach na orientację dyskusje o trasach nie mają końca. Przeżywamy je bardzo długo dzieląc się uwagami. Chciałbym słów kilka poświęcić sprawom związanym z organizacją, zapleczeniem i oprawą imprezy. Sprawami merytorycznymi, dotyczącymi tras niech się zajmą lepsi. Znakomitą okazją do moich rozważań były XVI Drużynowe Mistrzostwa Polski w Imprezach na Orientację rozegrane w okolicach Mostowa koło Koszalina.

Już przed wyjazdem zapowiadało się groźnie. Aura nie sprzyjała. Jakieś arktyczne fronty zawisły nad północną Polską. Okazało się jednak, że to przede wszystkim pogoda nie zawiodła.

Bazą mistrzostw był ośrodek wypoczynkowy. Domki były wygodne, z sanitariatami, ładnie położone w lesie. Idealne miejsce do wypoczynku po i przed imprezami. Chwała za to organizatorom, że nie szczędzili środków dla wygody uczestników. Zadbano nawet o kierowców autobusów ekip dając i osobny, wygodny domek. Takie rozrzucenie uczestników ma również swoje negatywne strony. Trudno jest na bieżąco informować o nagłych zmianach w organizacji imprezy. Informacja o zmianie pory odjazdu autobusów wywieszono wcześniej rano na jednym z domków nie mogła dotrzeć do wszystkich. Sprawdzanie wyników z imprezy wymagało krążeń po ośrodku, gdyż w jednym miejscu powieszono fiszki z wynikami etapów, a w drugim klasyfikacje generalne.

Na wszystkich imprezach Komisję odwoławczą wybierają uczestnicy. Na tej odstępiono od tej zasady gdyż kolega Zygryd Faferek zaproponował /wybrał/ Komisję wg kategorii i dyscyplin. Wiele osób uznało to za naruszenie swobody wyboru przez uczestników swoich reprezentantów. Za niedopuszczalne uważam następujące sprawy :

1. Niesprawdzenie powrotu wszystkich uczestników na metę odległą o wiele kilometrów od bazy /etap 2/.
2. Używanie alkoholu przez starszych działaczy koszańskich. Należy tu podkreślić wielki wysiłek młodych koszańskich w obliczaniu wyników imprez.

3. Stworzenie możliwości startu uczestnikom z kategorii TKaj. w innych kategoriach zamiast !! osób zgłoszonych regulaminowo.
4. Wręczenie medali za konkursy rekreacyjne i krajowe. Problem ten wymaga kilku dodatkowych uwag. Nazwa imprezy mówi, że są to MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE. Nagradzanie powinno być zatem również drużynowe, zgodnie z sugestiami KInO. Organizatorzy natomiast nagrodzili tylko po trzy najlepsze drużyny z poszczególnych kategorii, którym wręczono również nagrody rzeczowe. Udekorowano tylko kierownika ekipy wręczając mu puchar. Należało przecież docenić wysiłek całej ekipy i wręczyć np. 16 kompletów medali. Trzem drużynom w kategoriach TS i TJ oraz po jednej w kategoriach TR i TK. Wszak po zakończeniu dekoracji zostały jeszcze co najmniej 4 komplety medali. Łatwo można policzyć, że organizatorzy dysponowali taką ilością krążków. Drugie punktujące drużyny mimo, że zabrały tak dużo punktów dla swoich ekip nie dostały praktycznie nic ! I jeszcze jedno. Jak strasznie zdeprecjonowano medale wręczając takie same zwycięzcom imprez na orientację i konkursów towarzyszących np. w rzucaniu krążkiem do celu. Bardzo gorzko brzmiały słowa Waldka Fijora o wartości tych medali. Konkursy towarzyszące nie cieszyły się zbytnim powodzeniem. Gdyby organizatorzy ogłosili, że zwycięzcy tych konkursów dostaną medale, uczestników byłoby wielokroć więcej. Taki medal jest jednak dużą pamiątką.
5. Możliwość opracowania mapy przez drużynę tej samej ekipy startującej np. 30 min. wcześniej i ruszenie na trasę wraz z następną, która nawet nie przerysowała PK !

Jestem również ciekaw gdzie organizatorzy proponaliby pracę z mapą gdyby aura nie była aż tak łaskawa ?

Powyższe uwagi krytyczne powinny służyć następnym organizatorom w celu uniknięcia błędów i potknięć. Aby tak wielką imprezę zorganizować wielu ludzi musi poświęcić wiele czasu, często zabranego własnej rodzinie. Podjęli się organizacji i za to

TS

- | | |
|--|-------------------------|
| 1. Krochmal Andrzej
Kędziorek Andrzej | ZO PTTK W-wa Praga Płd. |
| 2. Kowalski Tomasz
Muller Tomasz | Ekoton Egida Grudziądz |
| 3. Lipiński Dariusz
Murawski Maciej | Skarmat Toruń |
| 4. Fijor Waldemar
Gutowski Rafał | Skarmat Toruń |
| 5. Mazur Piotr
Augustyniak Radosław | Ekoton Egida Grudziądz |

TJ

- | | |
|--|----------------------|
| 1. Hercog Piotr
Ziółkowska Maria | Egzotyki Częstochowa |
| 2. Stachowski Marcin
Pietrzak Agata | Kasztelania Kalisz |
| 3. Kędzior Aleksander
Lipiński Maciej | Skarmat Toruń |
| 4. Pietrzak Radosław
Musisz Adam | Kasztelania Kalisz |
| 5. Płonka Krzysztof
Ziętara Eweliusz | Skarmat Toruń |

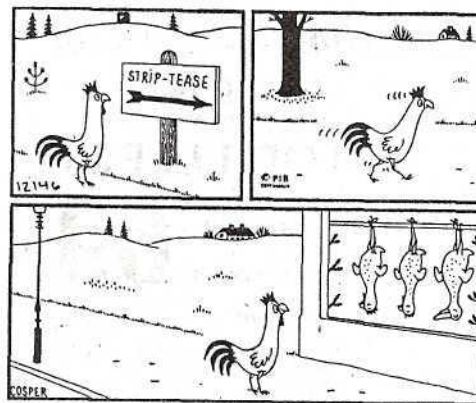
TR

- | | |
|--|-------------------------|
| 1. Kaczmarek Mariusz
Kaczmarek Janusz | Skarmat Toruń |
| 2. Góralski Janusz
Jaworski Robert | Ekoton Egida Grudziądz |
| 3. Wojciechowski Krzysztof
Józefiak Paweł | Skarmat Toruń |
| 4. Pawelczuk Waldemar
Wieczorek Wiesław | ZO PTTK W-wa Praga Płd. |
| 5. Urbańczyk Olgierd
Nowak Dariusz | Egzotyki Częstochowa |

TK

- | | |
|---------------------------------------|--------------------------|
| 1. Gronau Tomasz
Cegliński Janusz | ZO PTTK W-wa Praga Płd. |
| 2. Zbrzeźny Rafał
Cichocki Piotr | Ekoton Egida Grudziądz |
| 3. Płonka Jacek
Szewczyk Arkadiusz | Skarmat Toruń |
| 4. Albrecht Piotr
Goluba Dariusz | Kasztelania Kalisz |
| 5. Drabarek Marcin
Zybała Elżbieta | ZO PTTK Mińsk Mazowiecki |

PODKUREK '93



PSZCZYŃSKIE ŻUBRY w akcji

W Pszczynie od pierwszego do trzeciego października odbyły się kolejne, drugie marsze na orientację "TROPY ŻUBRA". Baza miała mieścić się początkowo w Radostowicach, ale z niewiadomych powodów organizatorzy musieli ją przenieść do PSP nr 5 w Pszczynie, oczym dość szybko i sprawnie powiadomili uczestników, więc wszyscy /prawie/ trafili do celu. Ochotników zakwaterowano na sali gimnastycznej i tam również odbyło się oficjalne powitanie i odprawa. O godzinie 20.30 odjeżdżał pierwszy autokar na start, który znajdował się na stacji PKP Radostowice. Etap nazywał się "W ciemno". Na mapie ujawniono tylko niektóre drogi i przecinki. Trasę trzeba było przejść z dokładnością co do 1 metra, gdyż punkty zostały niezwykle precyzyjnie zaznaczone na mapie i rozstawione w terenie. Wydawało się to dość proste, lecz jak wiadomo pozory mylą. Na zmęczonych uczestników czekała na mecie herbata, Chipsy i autokar, który zawiózł ich do bazy. Teraz tylko gorący prysznic, kolacja i spać.

Drugi etap rozpoczął się o godz. 9.00 również na stacji Radostowice. W czasie gdy TJ i TS męczyli się na „Bez treści” polegającym na azymutowym przejściu i dopasowaniu odpowiednich fragmentów mapy do trasy przejścia, TD przeżywały męki na „Kołach”, a potem na „Wstążce”. Po 15 minutach odpoczynku na lotnej mecie, zjedzeniu bułki z makiem i wypiciu herbaty należało ruszyć na kolejny etap zwany „Linie” /TJ/ i „Komnata luster” /TS/. Linie to były linie wzdłuż, których trzeba było iść i potwierdzać punkty po uprzednim dopasowaniu mapy do terenu. A lampionów w terenie było jak mrówek. Co miejsce charakterystyczne to lampa. Przejścia dzienne zakończyły się około godziny 15.00. Potem obiadek i albo spacerek po Pszczynie, albo konkursy : filmowy i krajoznawczy.

Autokar na czwarty etap odjeżdżał o godzinie 19.30. Ta trasa przypominała nieco „Złoty szlak” z Orienteeringu, lecz była znacznie trudniejsza. Należało

przespacerować się wzdłuż pewnej drogi i po dokładnym wyliczeniu metrów przejść na azymut pewną odległość, dopasować odpowiedni fragment mapy i zgarnąć punkty. Zdarzały się indywidualia, które wyszły na zero. Na mecie otrzymywało się Chipsy Super-Chrupek /?/ i kubek herbaty. Został już tylko dojazd do bazy i wybór : kolacja i lulu lub kolacja i mini koncertik piosenki turystycznej w wykonaniu kolegów ze Szczecina i Dzierżoniowa. Większość skusiła się na to pierwsze i zasnęła niczym nie zmęczonym snem aż do śniadania. Potem ogłoszenie wyników, zwiedzanie Pszczyny i żegnajcie Przyjaciele, wracamy do domciu.

Impreza, mimo małej frekwencji, była bardzo udana. Szczególną popularnością cieszyły się świadczenia w postaci koszulek z nadrukiem imprezy /dla niektórych o trzy numery za duże/, księżycowy teren, konkursy i szalona gra w piłki /ech te małolaty/.

Ewa TARNOWSKA

TS	TJ
1. Marczak Wiktor Przychodzeń Andrzej	1. Hercog Urbańczyk
2. Krasuski Marcin Ligenza Krzysztof	2. Biernacki Żerek
3. Lipiński Dariusz Kaczmarek Janusz	3. Kędzior Płonka
4. Fijor Waldemar Wysocki Andrzej	4. Ciechanek
5. Kula Krzysztof Kalsztein Karol	5. Bombała
6. Krochmal Andrzej Kędziorek Andrzej	6. Woźnikowski Szpejna
7. Socha Zbigniew Opiełko	7. Jaksoń Mazurek

DZYŃ...DZYŃ!

... Kontrola biletów ...

Na ostatnim etapie TROPÓW ZUBRA (kryterium ulicznym) organizatorzy przeprowadzili "kontrolę biletów" w celu rozbicia kursujących, po jedynej wymuszonej "szynie", tramwajów.

"Z okien tramwaju" - relacja pasażera.

...121,122,123... krokujemy odległość ...
126,127 ...stop,mierzymy azymut i w las do punktu; w strefie okółopunktowej spory tłumek przeczesuje gesty,wysokie po oczy chaszczę;
...JESI... podbijamy punkcik i dyskretnie wracamy do drogi, inni robią jednak dokładnie to samo - jest tramwaj.

...258,259,260 ...odmierzamy rytmicznie ...
268,269.. nagle: STAC KARTY DO KONTROLI PROSZĘ
- oddajemy grzecznie karty i jak się okazuje kasujemy po 5 pkt karnych za jazdę tramwajem, wytrącenie z rytmu gubimy oczywiście stan licznika (najważniejszą informację na tym etapie) po czym, używając słów powszechnie uznawanych za obraźliwe, odjeżdżamy następnym tramwajem,
...305,306,307...

Wnioski pokontrolne.

1. Stosowanie przez organizatorów jakichkolwiek sankcji za jazdę tramwajem jest oczywiście błędem ponieważ:
 - to właśnie organizator ponosi odpowiedzialność za budowę tramwajogennych tras,
 - nie można, w każdym przypadku, ocenić kto się za kim wozi,
 - doprowadzi się do sytuacji, w której drużyny będą się sztucznie unikały na trasie (a nie pó to jedzie się przez pół Polski, aby sobie nawet nie pogadać),

- karanie drużyn jadących w "tramwaju ratunkowym" do mety albo wręcz rozbijanie takich tramwajów może stanowić zagrożenie dla czyjegoś życia, w tramwaju nowicjusze mogą oglądać w akcji bardziej doświadczonych kolegów
- tramwaj daje poczucie bezpieczeństwa na trasie (przecież juniorzy też mają trasy nocne)

2. Niepożądanym zjawiskiem są jedynie "tramwaje taktuczne" złożone ze współpracujących ze sobą silnych drużyn, ponieważ:
 - dysponują większą ilością światła na trasach nocnych,
 - pozwalają na szybkie "wyczesanie" ukrytych bezmyślnie PK,
 - pozwalają na przeszukanie kilku hektarów terenu bo tego akurat wymaga rozwiązanie jakiegoś zadania.Bywają również trasy z założenia skopane, gdzie jedynym rozwiązaniem jest "polowanie" na punkty z nagonką a dziesięć osób rozstawionych co 30 m zawsze coś wyczesze choćby nawet mapa była z innego terenu.

3. Powstawania tramwajów taktucznych można uniknąć poprzez:
 - stawianie na początku trasy łatwiejszych nie budzących wątpliwości PK,
 - nieukrywanie PK,
(nie chodzi o to by PK był widoczny dla każdego spacerowicza, ale aby po odnalezieniu konkretnego charakterystycznego miejsca, nie trzeba było tracić dodatkowo czasu na szukanie zagrzebanej w ziemi chorągiewki)
 - zrezygnowanie z zadań wymagających długich kresleń,
 - zrezygnowanie z zadań polegających na przeczesywaniu dużych obszarów.
4. Wprowadzenie wymogu wpisywania do karty startowej numeru podbijanego PK lub oznaczenia zadania (obok podbijanego z PK kodu) skutecznie eliminuje z gry pasażerów na gapę którzy nie zawsze wiedzą co podbijają.